# GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 350.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 31 Grudnia 1829 roku we Czwartek.


**Jutro z powodu Nowego Roku 1830 Gazeta Polska nie wyjdzie.**

— W roku następującym 1830, Gazeta Polska wychodzić będzie jak dotąd bez żadnéj odmiany. — Prenumerować można: — Na Prowincji (kwartalnie) po wszystkich urzędach pocztowych, — W Warszawie: w kantorze drukarni Gałęzowskiego przy ulicy Żabiéj; w składzie papieru Jeziorny przy ulicy Wierzbowéj; w handlach: Łuczyńskiéj wprost Dobroczynności; Szmidtowéj w prost ś. Krzyża; Ringa na Nowym-świecie; Kelichena wprost arsenału; Moritza przy ulicy Mostowéj; Gołońskiego przy ulicy Freta; Ehrenfeichta przy ulicy Zakroczymskiéj; Ciechanowskiego (Filipa), przy ulicy Podwale; Znamirowskiéj przy ulicy Miodowéj.

## WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

### KROLESTWO POLSKIE.

— *Dyrekcja główna towarzystwa kredytowego ziemskiego.* Uwiadamia niniejszém, iż dnia 15 stycznia 1830 roku o godzinie 10 zrana w miejscu posiedzeń Dyrekcji głównéj towarzystwa kredytowego ziemskiego, odbędzie się przed JW. radcą Szamotą, licytacja na dostawę dla Dyrekcji głównéj w ciągu 1830 r. potrzebnych materjałów piśmiennych, niemniéj świéc i oleju do palenia lamp. Ktoby więc życzył sobie podjąć się powyższéj dostawy, zechce się wczasie oznaczonym, przed delegowanym radcą stawić; przed tym zaś terminem w każdym czasie o ilości i gatunku żądanych materjałów w kancellarji Dyrekcji głównéj powziąść może wiadomość. — w Warszawie dnia 23 grudnia 1829 roku — Senator wojewoda, prezes, *Miączyński.* — Pisarz dyrekcji głównéj, *Drewnowski.*

— *Kommissja województwa Krakowskiego.* — W wykonaniu rozporządzenia Kommissji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 4 grudnia r. b. Nr. 75696 (15187), na zasadzie oraz dekretu Najjaśniejszego Pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia roku 1828 zapadłego, podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 15 marca roku 1830, począwszy od godziny 12 z rana, odbywać się będzie w biórze Kommissji województwa Krakowskiego w sali sessjonalnéj, publiczna licytacja na sprzedaż realności rządowéj wójtostwa Czechy, w obwodzie Miechowskim położonego, a składającego się z części wsi i folwarku tegoż nazwiska.

Przestrzeń ogólna tego wójtostwa wynosi włók 4, morgów 82 miary nowopolskiéj.

Licytacja zaczynać się będzie od summy złp. 6515 gr. 10 w srebrze albo listach zastawnych koloru białego nominalnéj wartości.

Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie plus-licytant corocznie skarbowi opłacać w dwóch ratach złp. 296 gr. 6 kanonu, z wolnością jednak spłacenia takowego monetą brzęczącą, nadto przejmuje pożyczkę od Towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie złp. 6900. zaciągniętą, od któréj przez następne 24 lat wnosić będzie do kassy tegoż Towarzystwa prawem sejmowém z dnia 13 czerwca roku 1825, ustanowioną opłatę.

Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać się będzie także nowo ustanowiony podatek ofiary, w ilości złp. 149, gr. 27. Każdy przystępujący do licytacji, winien złożyć vadium złp. 888 w srebrze, lub listach zastawnych; a nadto utrzymujący się przy licytacji, obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobną ilość złp. 888.

O innych warunkach licytacji, każdy chęć kupna mający powziąć wiadomość w biórze Kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, na drzwiach sekcji ekonomicznéj, wywieszone będą. Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu, o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się. — Kielce dnia 15 grudnia 1829 roku. — Radca stanu nadzwycz. prezes, *Wielogłowski.* *Zamojski S. J.*

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy* — W skutek reskryptu Kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji z d. 12 b. m i r. Nro. $\frac{10101}{1936}$, z Dyrekcji policji i poczt, po zawiadomieniu poprzedniém przez kommissarza policji taxowéj, kupców bydłem handlujących, zawiadamia niniejszém interessowaną publiczność, że naczelny prezes Szląska z powodu zarazy na bydło przeniesionéj tamże, zarządził zamknięcie granicy od strony królestwa Polskiego, na wchód bydła i wszelkich artykułów zarazę przenieść mogących. Handlujący przeto podobnemi przedmiotami, dla zasłonienia się od próżnego zmitrężenia i strat, do takowego rozporządzenia stosować się winni. — W Warszawie dnia 29 grudnia 1829 r. Vice-prezydent, *Lubowidzki.* — Za sekretarza jeneralnego, *Wiernicki.*

— *Zapozew edyktalny.* — Na żądanie Jana Kukies, ze Skodden, domagającego się uznania za zmarłego brata swego Michała Kukies, który przed 37 laty udał się do Warszawy dla uczenia się tamże professji kowalskiéj, i od czasu tego żadnéj nie dał wiadomości ani o życiu ani o miejscu pobytu swego; czyni się wiadomo i zapozywa niniejszym na dzień 25 marca 1830 r. tegoż, lub jego niewiadomych sukcessorów, ażeby w oznaczonym terminie stawili się i dalszego rozporządzenia wysłuchali; w przeciwnym albowiem razie, Michał Kukies za umarłego uznany, a majątek

najbliższym wiadomym spadkobiercom przyznany zostanie. -- Łoczen dnia 28 kwietnia 1829 r. -- Królesko-pruski sąd ekonomiczny i miejski.

## Wiadomości Warszawskie.

-- Rada adm. zatwierdziła zapis summy złp. 1000 dla kościoła Wiskiego przez Kazimierza Mroczkowskiego we wsi Orlikowie uczyniony.

-- Przyjaciołom i znajomym moim w Warszawie i na prowincji, zamiast posłania biletów, składam niniejszym powinszowanie Nowego-roku. -- Tomasz *Mucha.*

-- Za pośrednictwem Gazety, winszuję wszystkim znajomym Nowego-roku. Biletów tym razem rozsyłać nie będę. -- N. *Nawrocki.*

— Wyszedł z druku u A. Gałęzowskiego poszyt grudniowy Themidy Polskiéj. Redakcja uwiadamia, iż pismo to w roku przyszłym dogadzając życzeniu powszechnemu wychodzić będzie w miesięcznych poszytach. Ilość roczna arkuszy całego pisma, podnosi się do sześciudziesiąt. Poszyty miesięczne podług wielkości umieszczanych rozpraw będą mniejsze lub większe. Każden poszyt wychodzić będzie z końcem miesiąca. Prenumerata przyjmuje się w Warszawie w kantorze drukarni Gałęzowskiego i Brzeziny, w ilości dotychczasowéj. Na prowincji w skutek nastąpionego układu z pocztą, prenumerować odtąd można kwartalnie na wszystkich pocztamtach.

— Poszyt pierwszy Pamiętnika dla płci pięknéj wyszedł z druku. Prenumeratorowie odebrać go mogą w miejscach gdzie prenumeratę złożyli. Zawiera w sobie: I. Godność kobiét (z Szyllera), Początek poematu Wędrowiec, Dwaj przyjaciele (ballada Serbska), W rodzaju pieśni ludu: *a)* Śmierć żołnierza, *b)* Oświadczyny, *c)* Polowanie, Łza, do Bolesławka (sonet), Ptasznik (z Millevoie). — II. Stan. Trembecki w Paryżu (powieść prawdziwa), Opisanie jeziora Genewskiego Leman, Matka do córki list pierwszy o czytaniu xiążek, Nietrwałość czasu, Toasty, Przyjaciółka. — III. Nowiny naukowe: *a)* Edmund przez Stefana Witwickiego, *b)* Elegje Jana Kochanowskiego tłómaczone przez Brodzińskiego, *c)* Zyg. z Szamotuł, *d)* Dwaj Sreniawici, *e)* Nowe rady dla kobiét, *f)* Zakład Stereotypów, *g)* Duplikaty z bibljoteki Puławskiéj. — Teatr Narodowy i Rozmaitości.

Pamiętnik dla Płci pięknéj wychodzi co każdy piérwszy i piętnasty dzień miesiąca. Prenumerata kwartalna w stolicy wynosi zł. 10, na prowincji zł. 12. Ilość potrzebnych exemplarzy złożoną już została w głównym pocztamcie dla odesłania prenumeratorom zamieszkałym na prowincji. Składający całkowitą opłatę w ciągu kwartału otrzymają przy następnym numerze i wprzód wyszłe z druku poszyty.

— Numer 52. Motyla z ryciną ostatniéj mody paryzkiéj wyszedł z druku. Zawiera: 1) Wiersz Molsiego do J. O. X. Adama C., napisany w r. 1815; 2) Wiersz tegoż do Adama B. marszałka, napisany w r. 1812; 3) Uwiadomienie względem przedmiotów sposobem loterji dla prenumeratorów Motyla przeznaczonych; 4) Zagadka; 5) Flis (dokończenie). — Pismo perjodyczne Motyl wychodzić będzie i nadal pod temi co i dotychczas warunkami. Prenumerata w stolicy złp. 10, po województwach zł. 12 kwartalnie.

— Dziś zimna stopni 10.

ANGLJA. — *Londyn d. 15 grudnia.* — *Globe* i *Times* zapewniają, że król ma na jedném oku bielmo. Doktorowie nie mogą się zgodzić na to: czy mają robić operację lub nie?

— Wiadomość o śmierci doktora Francja dyktatora w Paraguay, nie potwierdziła się. Francja liczy teraz 80 lat wieku.

-- Gazeta *Courier* jest tego zdania, że uznanie D. Miguela przez rząd Zjedn. Prow. Ameryki północnéj, nie małe dla kraju tego zapewni korzyści handlowe w Portugalji.

-- Przedstawienie francuzkiego gabinetu dotyczące ścieśnienia granic i nadania wolności Grecji, przyjęto; a protokuł odbytych w tym przedmiocie konferencji, został podpisany. Stósownie do tego, zajmie Grecja w Europie miejsce w rzędzie państw niepodległych. Już wysłano kurjerów do Carogrodu, dla uwiadomienia W. Porty i przesłania jéj protokułu odbytych konferencji, gdzie wyraźnie oznaczono granice, wolnéj od haraczu i niepodległéj Grecji. Granica ta poczyna się od ujścia rzeki Aspropotamos, ciągnie się daléj w górę aż do Vrachori, a ztąd idzie w linji prostéj aż do zatoki Zeytuny. Wyspa Negropontu zostaje wcielona do nowego państwa. Inne szczegóły umieszczone są w protokule z dnia 12 marca. Ponieważ sprzymierzone mocarstwa nie mają zamiaru przymuszać Portę, ale owszem życzą sobie ażeby sama wykonanie ustanowień tyczących się Grecji, tylko za jéj wyraźném dzialo się przyzwoleniem, słuszna więc, ażeby ją wprzódy zapytano, i przedstawiono protokuł, nim ogłoszone będzie stanowcze rozstrzygnienie pytania tyczącego się nowego państwa. Jednakże nie wątpią, że sułtan woli zrzec się przyjętego w Adrjanopolu protokułu z dnia 22 marca, a przyjąć protokuł Londyński.

— Odebrano tu wiadomość, że rząd Kolumbijski ogłosił pod d. 5 sierpnia, miasto Pampatar na wyspie Margareta, portem wolnym. Margareta leży niedaleko brzegów kraju Cumana.

— Donoszą z wyspy Tercejry, że stronnicy królowy Donny Marji da Glorja, spodziewali się niebawnego przybycia sześciu fregat Brazylskich, z pomocą których chcą opanować wyspę ś. Michała i znieść blokadę wyspy Tercejry.

AUSTRJA. — *Z Wiednia dnia 17 grudnia.* -- Odebrane listy kupieckie ze Lwowa, mówią z obawą o zjawieniu się zarazy morowéj na granicy królestwa Galicji i Lodomerji, tak dalece, że nawet w okolicach Lwowa, ślady jéj pokazać się miały. Są to wiadomości wcale na wiarę niezasługujące gdyż drogą urzędową nic w téj mierze nie wiadomo. -- Słychać że rząd kazał zakupić 2500 kożuchów dla żołnierzy przeznaczonych do pełnienia służby przy kordonie zdrowia od strony zagrożonéj powietrzem.

FRANCJA. — Dalsze wyjątki statystyczne z dzieła pana Chambrol.

— Trzeba rachować na Paryż ogółem 900,000 ludności. Ludności téj w całym ciągu życia, od kolebki aż do grobu, potrzeba zapewnić utrzymanie codzienne, potrzeba zaradzić jéj słabościom, podać rękę w nieszczęściu, strzedz prowadzenia się, pilnować porządku, zapewnić opiekę i obronę dla jednego względem drugiego i dla wszystkich w ogóle względem każdego wszczególe: potrzeba więc kształcić umysł, i jeśli można tak pielęgnować duszę jak ciało. Spójrzyjmy w szczegóły wiodące nas do poznania tego.

Paryż ma xięży 558. — 80 szkół dobroczynności do których codziennie uczęszcza 12,000 dzieci obojéj płci —

403 szkół elementarnych (między któremi jest 112 bezpłatnych (wynoszących w ogóle 25,582 uczniów — 7 kollegiów — 118 domów pensji męzkich, wktórych 7669 uczniów odbiera nauki drugiego rzędu — 329 pensji żeńskich, gdzie jest utrzymywanych 10,240 panien.

Co się tyczy wyższych nauk, jest: 20 zakładów publicznych, powiększéj części kosztem skarbowym utrzymywanych; w nich 317 professorów, i 17,823 uczniów.

Tak więc, codziennie 73,222 dzieci i młodzieży odbiera wyższe i niższe nauki w Paryżu.

Ale z drugiéj strony, dla zachowania porządku i bezpieczeństwa wśród tak wielkiéj ludności, potrzeba 11 więzień, gdzie stale zamkniętych bywa na czas dłuższy lub krótszy 8400 złoczyńców lub łajdaków. Dodać do tego potrzeba, iż corocznie Paryż posyła na galery do różnych swoich państw, blisko 200 indiwiduów.

Prócz tego potrzebne są w tém mieście szpitale dla 45 do 60 tysięcy ludzi chorych corocznie; potrzeba szpitalów dla 18 do 20 tysięcy podrzutków które odbierają najpierwsze starania, nim będą posłane na mamki; potrzeba domów dla 20 do 25 tysięcy ubogich, starców lub młodzieży niedołężnéj i wszystkich ich trzeba żywić, odziewać, i zapewnić im utrzymanie do śmierci. Wreszcie potrzeba domów dla warjatów, których co rok jest blisko 800; mężczyzn w stosunku do kobiét 350 do 450.

Z badań także statystycznych dowiadujemy się, że konsumpcja Paryża była następująca w 1826 roku: wołów 81,250 cieląt 74,533, baranów 407,717, wieprzów; 90,830. Co wszystko wogóle wynosi 108,500,000 funtów mięsa. Na zapytanie wiele wypadnie mięsa na dzień na jedną osobę? Autor odpowiada iż tylko 5 uncji i 3 grana; a ztąd czyni wniosek, że zbyt mało jest takich którym staje na mięsne potrawy. Wszakże, ten rachunek jest zwielu miar niepodobny do uczynienia, raz, że niesłychanie wiele podróżnych przyjeżdża do Paryża i wyjeżdża, a jednak nie są w tabellach ludności zapisani, i powtóre że dzieci, chorzy po szpitalach, więźniowie, czasem nic mięsa nie jedzą. Nadto, w dni postne, osoby pobożne, tudzież wszystkie prawie pensje, wstrzymują się od tego pokarmu.

Podatki Paryża są następujące. 1) — Podatek dominialny 24,406, 691 franków. 2) — Cło i sól 1,598,876. 3) — Podatki niestałe 24,504, 221 4) — Poczta listowna miejska 5,395,417 5) — Loter. 6,975,877 6) — Podat. stałe 23,377,127 7) — Domy gry 5,500,000. Ogół wynosi wszystkich podatków 91,758,219 franków czyli 146,811,283 złote polskie.

Z tego obrachunku wynika, że sam Paryż płaci więcéj niż dziesiątą część ogólnéj summy podatków we Francji, że na każdego mieszkańca Paryża wypada 103 franków (160 kilka złotych) na rok, kiedy przeciwnie mieszkańcy reszty Francji, płacą tylko na rok w stosunku 28 fr. i 4 centimów na osobę.

Nadto, Paryż na zaspokojenie swoich własnych potrzeb, musi pobierać od samego siebie, że powiem summę 25 miljonów fr. (40 mil. złp.) wynikającą z akcyzy i innych miejskich podatków co uczyni 27 fr. 70 cent. na osobę.

Uważajmy wreszcie wydatki mieszkańców Paryża. Wynoszą one 894,023,193 franki na rok, to jest na osobę po 1,021 fr. jeżeliby ta summa rozdzielona była na tyle równych części z ilu się indiwiduów cała ludność składa.

---

HISZPANJA. — *Z Madrytu dnia* 8 *grudnia.* — Król używa bez przerwy jak najlepszego zdrowia. — Infanci z małżonkami swemi, udali się dnia piątego bieżącego miesiąca do Aranjuez na spotkanie królestwa Jmći Neapolitańskich, którzy są tam dziś rano spodziewani. — Nadzwyczajnie wiele osób przybywa z prowincji do Madrytu, dla przypatrzenia się wjazdowi uroczystemu oblubienicy króla i jéj dostojnych rodziców. — Załoga stolicy została wzmocniona jednym pułkiem lekkiéj i jednym linjowéj piechoty. — W nocy z dnia 23 na 24 listopada, powstał tak silny wicher w zatoce Giberaltarskiéj, że rozbiło się o brzegi 13 okrętów częścią angielskich, częścią hiszpańskich, portugalskich i sardyńskich; niemało także okrętów potraciło liny, maszty i p. d.

— Znany całemu światu z dzieł swoich pisanych w rozmaitych przedmiotach, sławny uczony Hiszpański, Don Juan Augustin Cea-Bermudez, umarł w Madrycie d. 4 b. m.

---

NIEMCY. — *Od Menu d.* 21 *grudnia.* — Do wiadomości, że w majętności hrabiego Porlier, przy górach Uralskich położonéj, wynaleziono djamenty, wypada dodać, że zaszczyt pierwszego ich odkrycia należy panu Schmidt Niemcowi, który uczył się górnictwa w Freibergu, a ukończywszy kurs akademicki, polecony został hrabiemu Porlier na inspektora kopalni w Permie, gdzie dotąd zostaje. Gdy baron Humboldt odbywał podróż naukową w Rossji, pana Schmidt przybrał sobie w niéj za towarzysza. Odkrycie djamentów w Rossji, jest nietylko dla tego kraju ale i dla całéj Europy ważnym wypadkiem.

— W Kolonji zawiązało się towarzystwo politechniczne, złożone z kupców, urzędników i oficerów, dla ułatwienia fabrykantom i rzemieślnikom nabywania wiadomości potrzebnych w ich zawodzie. Miasto daje na ten cel gmach stosowny, w którym kosztem towarzystwa będzie założona czytelnia dzieł i pism politechnicznych, oraz gabinet modelów, rozmaitych machin, narzędzi i t. p.

— Kommissarz rządu francuzkiego złożył już swoję deklarację względem przystąpienia Francji do konwencji tyczącéj się wolnéj żeglugi na Renie. Życzeniem jest powszechném, aby ważny ten akt przed nastaniem pory czasu do żeglugi zdatnéj, w zupełności przyszedł do skutku, ato dla tego, by kupcy byli wstanie wcześnie przedsiębrać stósowne do tego urządzenia i spekulacyjne kroki.

— Na przełożenie rektora uniwersytetu, urządzono w szpitalu miejskim w Monachium, oddzielną zupełnie salę dla uczniów uniwersytetu, którzyby tego potrzebowali.

— Donoszą z Kolonji, że rzeka Mozel stanęła, a przy trwających mrozach i dużym śniegu spodziewano się, że Ren także stanie.

---

PRUSY. — *Z Berlina d.* 23 *grudnia.* — Słychać, że hr. Matuszewic podczas przejazdu swego przez tutejszą stolicę, miał kilkagodzinne posłuchanie u Monarchy naszego i długą naradę w wydziale spraw zagranicznych. Ma on wieść protokół ostatecznego urządzenia interesów Grecji w skutku układów odbywanych w Londynie.

## WIADOMOSCI ROZMAITE.

-- *Dług narodowy Zjednoczonych krajów Am. Północnéj.* Dług ten pochodzi z pożyczek dobrowolnych czynionych podczas rewolucji, i z przymuszonych, przez puszczenie w obieg papierowych pieniędzy w 1783 roku. Szczególne długi trzynastu krajów wcielone zostały do ogólnego długu narodowego, w r. 1792 i 1795. Na umorzenie ich wskazano dochód ze sprzedarzy dóbr narodówych, tudzież procent od rozmaitych kapitałów. W r. 1791 dług narodowy wynosił 75,463,476 dolarów, w r. 1796 podniósł się do 85;762,172; w 1799 spadł do 78,408,669; daléj podniósł się i spadł aż do r. 1804, i stanąwszy na 86,472,129, coraz się zmniejszał, tak że w 1812 miał tylko 45.218,981. Ale w 1816 znowu posunął się w górę aż do 123.016,375 z powodu wojny. Wreszcie zmniejszając się stopniami corocznie, wynosi w 1829 r. 58,362,135 dolarów, czyli blisko 600,000,000 złp.

-- *Nowe odkrycie w Afryce.* -- Pan Aschmun, ajent kompanji Waszyngtońskiéj do kolonizacji w Afryce, donosi co następuje: „Jeden z naszych towarzyszów zapuścił się w pustynie Afryki o 140 mil od nas, i wróciwszy ztamtąd opowiedział nam szczegóły o jednym ludnym kraju wcale nieznajomym, a którego cywilizacja nad wszelkie wyobrażenie nasze stoi na wysokim stopniu. Wysłaliśmy tego człowieka powtórnie w to miéjsce z dokładną instrukcją, a skoro powróci nie omieszkamy udzielić komitetowi wszelkich potrzebnych w téj mierze wiadomości. Grunta w tym kraju są doskonale uprawne, koni używają tam jak u nas do prac gospodarskich, wytrzebiają krzaki, ogradzają ogrody; wszystko tam jest cokolwiek wymagają nietylko pierwsze potrzeby człowieka, ale tak produkta ziemne jak i wyroby rękodzielniane dostarczają mieszkańcom przedmiotów zbytkowych: język arabski jest tam w używaniu, mieszkańcy używają go w pisaniu; targi liczne i jarmarki są ustanowione: słowem, lud ten nietylko barbarzyńskim nazwać się nie może, ale i do rzędu cywilizowańszych może się liczyć." Ciekawi tedy jesteśmy czytać dokładny opis tego osobliwszego a nieznanego nikomu kraju. Widzieć z tego można, że nietylko głąb Afryki nie jest znajomy naszym jeografom, ale nawet okolice pobliskie brzegów morskich.



## WIADOMOSCI NAUKOWE.

*Postęp cywilizacji u ludów bałwochwalczych i dzikich.*

*Madagaskar.* Wyspa ta liczyła niedawno 4,000,000 bałwochwalców; dziś zaś znaczna ich część została chrześcjanami. Przeszło sto szkół udziela światła mieszkańcom, naczelnicy zaś wszystkich prawie pokoleń usilnie dopomagają postępowi cywilizacji.

*Indja za-Gangeska.* Prace missjonarzów angielskich pomyślnie idą w tym kraju. Niezmierna ludność jego składa się z bałwochwalców, mahometanów i chrześcjan. W Seramporze drukarnie doktorów Carcy i Marshmann nie mogą nastarczyć exemplarzy pisma świętego które jest na 34 języki używane przez mieszkańców różnych prowincji tego kraju. Obywatele starsi wiekiem jeszcze się dają powodować wpływem braminów, a zatém z trudnością porzucają dawną religję, ale nie tylko nie sprzeciwiają się postępowi nauki chrześcjańskiéj, lecz jeszcze dzieci swoje chętnie do szkół na europejski sposób urządzonych, posyłają. Wszyscy mieszkańcy miasta Kulna, o dzień drogi od Kalkuty odległego, jednomyślnie się zgodzili prosić missjonarzów angielskich aby przybyli do nich i zajęli się wychowaniem ich młodzieży. Miasto Burdwan, o dziesięć mil od Kalkuty odległe, ma już piętnaście szkół i jedno seminarjum duchowne. Benares, Dinażepor, Mongyr, stopniami zrzucają z siebie jarzmo braminów. W Kalkucie zaś saméj, liczą już blizko stu szkół. W królestwie Tanżor, znaczna część mieszkańców przyjęła religję chrześcjańską, reszta zaś bardzo się okazuje skłonną do niéj. Biskup Heber, powiada w liście swoim: „zaledwie mogą znaleść braminowie kogo coby pomógł im wozić na cięžkich kolasach potworny bałwan bożka Jaggernauta." — W Palamkota znaczna część mieszkańców przyjęła chrześcjanizm i rozniosłszy go więcéj jak po stu wsiach, wszędzie dopomaga zakładaniu szkół.

*Cejlan.* Mieszkańcy wyspy téj sporym krokiem zbliżają się do cywilizacji; mnóztwo kapłanów buddystów zostało chrześcjanami, a szkoły na wszystkich punktach wyspy już się znajdują.

*Wyspy morza indyjskiego.* Ludożercy na Sumatrze i na wyspie Nias, mają już missjonarzy. Ci dzicy ludzie pożerają nie tylko swoich nieprzyjaciół zwyciężonych, ale i zbrodniarzów na śmiérć skazanych, a nawet rodziców swoich gdy widzą ich niesposobnych do utrzymania się z własnego przemysłu. Samarang, na wyspie Jawa, jest stolicą missjonarzów. Mieszkańcy téj wyspy są Machometani lub wyznawcy Bramy.

*Anstralazja.* Nowa Wallja południowa doświadcza wielkiego wpływu missjonarzów, którzy starają się zaszczepić prawidła moralności w sercach zbrodniarzów angielskich wygnanych w te odległe miejsca. Ułatwione zostały kommunikacje między kolonjami europejskiemi. a ludożercami Nowéj-Zelandji. Owoce zaś tych bohatyrskich prawie starań coraz są obfitsze. Pan Mardren, który się na to niebezpieczne dzieło poświęcił, tak pisze w jednym ze swych listów. „Nowa Zelandja, jest teraz ze wszech stron otwarta dla postępu nauki chrześcjańskiéj i sztuk wiodących za sobą cywilizację; ostatnią razą dwudziestu ludożerców przyszło do mnie.... Nie wątpię że się nam uda na całéj Nowéj Zelandji rozszerzyć cywilizację: będzie to bez wątpienia wielkie i chwalebne dzieło." Pan Clarke zaś tak o téj wyspie pisze: „Nadzieje nasze są najpiękniéjsze, osobliwie pod względem szkół; starzy i młodzi ludożercy, regularnie do nich codzień uczęszczają i uczą się czytać i pisać; mężczyznom po dwie godziny zrana poświęcamy, dziewczęta zaś wieczorem do szkół przychodzą..... Dzięki wpływowi nauki chrześcjańskiéj, już ci dzicy zapominają swych obrzydłych zwyczajów." Dodać to potrzeba, że na kilka lat przed przybyciem missjonarzów na Nową Zelandję, okręt jeden angielski przybywszy do jéj brzegów został napadniony od dzikich, kapitan okrętu, majtkowie i wszyscy znajdujący się na nim ludzie, zostali pomordowani, a ciała ich pożarte były przez wyspiarzów.

*(Dokończenie nastąpi.)*

### WIDOWISKA W STOLICY

TEATR NARODOWY. — Dane będzie widowisko, *Sceniczne i Redutowe.*

*W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro 472.*